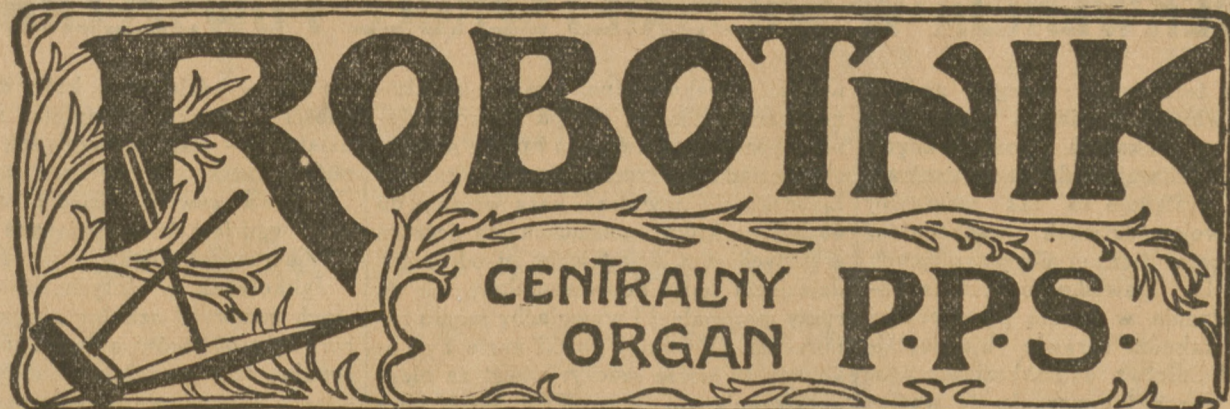


NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
 Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
 Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
 Kasa czynna od 11 do 1-ej.
 Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
 REDAKCJA — tel. 176-70.
 DYREKCJA — tel. 120-13.
 ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
 DRUKARNIA — tel. 173-43.
 KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
 CENA NUMERU 20 GROSZY

PACYFIZM

prowadzi... do wojny

Cyniczna apoteoza wojny TĘSKNOTA DO WOJEN RELIGIJNYCH

Bilans wojny światowej jest okropny. Piętnaście milionów ludzi padło na polach walki, kilkanaście milionów zginęło z nędzy, chorób i t. p., kilkadziesiąt milionów zostało okaleczonych w okropny sposób. Europa została zrujnowana ekonomicznie, przyczem wojna zniszczyła nie tylko zwyciężonych ale i zwycięzców. Poza tym nawalna wojenna wyrządzała na świecie straszliwe spustoszenie moralne.

I oto teraz, kiedy świat jest jeszcze pod wrażeniem ostatniej katastrofy wojennej, kiedy Europa ugina się pod ciężarem amerykańskich długów, kiedy bezrobocie i nędza trapi masę robotniczą — znalazł się w Polsce człowiek, który miał tę smutną odwagę wystąpić z apoteozą wojny. Człowiekiem tym jest p. senator Stanisław Kozicki z t. zw. Stronnictwa Narodowego. W ostatnim numerze „Myśli Narodowej” napisał on artykuł p. t. „Polska i likwidacja zwycięstwa”. W artykule tym, p. senator Kozicki nie chce się pogodzić z ideologią pacyfizmu i pokojem powszechnym.

„Ideologia pacyfizmu — stwierdza on z całym cynizmem — jest złudą i kłamstwem”. Cwiciej ideologia ta zdanem p. Kozickiego

„jest sprzeczna z naturą ludzką i naturą rzeczy ludzkich. Jest głębkim i natwornym złudzeniem, że w r. 1919 zmienili się ludzie, zamieszkujący naszą planetę i stosunki między nimi. Rządzą światem naszym te same prawa, grają to same namietności, nic nie zapowiada zmiany zasadniczej w rozwoju stosunków i w biegu historii. Ciężko zapłać za swe złudzenia ci, którzy przestaną się liczyć z działaniem odwiecznych praw i zaufają prorokom pacyfizmu! Pacyfizm, jak wiemy z doświadczenia historycznego, prowadził do wojen w przeszłości i będzie do nich prowadził w przyszłości”.

Innymi słowy: wojny były i będą, bo „pokój jest sprzeczny z naturą ludzką i naturą rzeczy ludzkich” a przyczyną tych wojen jest najczęściej... pacyfizm. Ale skoro pacyfizm prowadzi do wojny, której p. K. jest takim zwolennikiem p. K. powinien być zagorzałym pacyfistą.

Skończywszy w ten dziwny i absurdalny sposób z pacyfizmem, p. senator Kozicki występuje z obłąkaną teorią, że właśnie pokój a specjalnie pokój powszechny jest „niebezpieczny” dla ludzkości:

„Ideologia pokoju powszechnego oparta jest na tych pierwiastkach w duszy jednostek, które je pchają do życia w spokoju i do życia wygodnego. Tymczasem kultura, do której należymy, kultura zachodnia rzymska i katolicka oparta jest na nakazach poświęcenia dóbr niższego gatunku dla dóbr wyższych, dóbr materialnych dla dóbr duchowych, jest to kultura ofiary i poświęcenia, stawiania wyżej sprawiedliwości niż pokoju, uznania wojny w imię świętej sprawy. Tylko ideał używania w spokoju dobrobytu i wygodę materialnych może prowadzić do ideologii pacyfistycznej. Ludzkość nie wyzbyła się wielkich dążeń idealnych i walki o najistotniejsze zagadnienia bytu i życia ludzkiego nie są zakończone. Idziemy ku okresowi, gdy rozgorzeją one z nową mocą. Ludzie będą jeszcze oddawali swe życie w ofierze na rzecz swych najgłębszych wierzeń i ideałów. Były wojny religijne i będą jeszcze wojny religijne. Nie używanie życia w pokoju i spokoju, lecz oddanie go w imię ideałów narodowych czy religijnych będzie, jak zawsze było, najwyższym szczęściem i obowiązkiem inoitalnym człowieka”.

Po tych — tchnących średniowieczem — tęsknotach do wojen religijnych w przyszłości, zresztą wbrew stanowisku Kościoła, prowadzącego obecnie politykę pokojową, p. sen. Kozicki podkreśla jeszcze raz, że metyliko nakazy narodowe, oraz kultura rzymska i katolicka

PRZED KONFERENCJĄ W HAGIE

Haga, 4 sierpnia. (AW.). Na wtorek rząd holenderski przygotowuje uroczyste przyjęcie dla delegacji wszystkich państw. Ponieważ dotychczas nie podjęto jeszcze żadnych kroków organizacyjnych i nie istnieje nawet jeszcze żaden sekretariat konferencji, obrady najwcześniej będą się mogły rozpocząć w czwartek.

Wiedeń, 4 sierpnia. (PAT.). Jak do-

nosi prasa z Hagi, Sauerwein przepowiada w dzienniku amsterdamskim „Telegraaf”, że konferencja haska potrwa prawdopodobnie do końca r. b.

Białogrod, 4 sierpnia. (PAT.). Minister Spraw Zagranicznych Marin-kowicz oraz inni członkowie delegacji jugosłowiańskiej na konferencję w Hadze przed wyjazdem do Hagi przyjęli na audjencji przez króla.

ROKOWANIA SOWIECKO-CHIŃSKIE

Wiedeń, 4 sierpnia. (PAT.). Prasa donosi z Szanghaju, że rządy sowieckie oraz chiński poleciły swoim reprezentantom w Mandżurji przywrócenie komunikacji pomiędzy koleją transsyberyjską a wschodnio - chińską, co nastąpi już w dniach najbliższych. Na konferencji sowiecko - chińskiej postanowiono ustalić wytyczne w sprawie ostatecznego załatwienia zatargu chińsko - sowieckiego. Wytycznymi temi są: zaniechanie operacji wojskowych i natychmiastowe wycofanie wojsk obu krajów z

pasa granicznego, podjęcie stosunków dyplomatycznych, reorganizacja kolei wschodniej i zawarcie nowego układu.

Wiedeń, 4 sierpnia. (PAT.). Dzienniki donoszą z Mandżurji: wczoraj krążyło nad Mandżurją 20 samolotów armii czerwonej, mimo, iż sowiecki pełnomocnik Malinikow oraz pełnomocnik chiński, wymienili we wtorek obopólne przyrzeczenia, że zatarg będzie zlikwidowany na drodze pokojowej. Zarówno wojska sowieckie, jak i chińskie znajdują się jeszcze w okopach.

LOT ZEPPELINA DO AMERYKI

Nowy Jork, 4 sierpnia. (PAT.). Morska stacja lotnicza w New Jersey otrzymała o godz. 22 wiadomość, że w odległości 810 mil od brzegów amerykańskich widziano statek „Zepelin”. Zdaje się, że Zepelin kierował się na

południe, chcąc uniknąć burzliwej pogody.

Nowy Jork, 4 sierpnia. (PAT.). Zepelin znajdował się wkrótce po północy w odległości 600 mil od Lakehurst.

POWRÓT OFIAR NIESZCZĘSNEGO LOTU

Cherbourg, 4 sierpnia. (PAT.). Przybył tu statek szkolny „Iskra”, mający na pokładzie mjr. Kubalę, oraz wiozący zwłoki ś. p. mjr. Idzikowskiego. Major Kubala wysiadł na ląd.

Paryż, 4 sierpnia. (PAT.). Statek szkolny „Iskra”, wiozący zwłoki mjr. Idzikowskiego, zawinął w sobotę do Cherbourga, gdzie pozostanie dni kilka, poczem uda się wprost do Gdyni, dokąd przybędzie przypuszczalnie za dni dziesięć.

Mjr. Kubala przyjechał do Paryża, celem zlikwidowania spraw, związa-

nych z raidem, oraz poddania się badaniom lekarskim. Stan jego zdrowia jest stosunkowo pomyślny. W czasie wypadku uległ on ogólnemu potłuczeniu i odniósł szereg poranień zewnętrznych, które obecnie się zagoiły, tak, że major może bez szkody dla zdrowia chodzić, zamierza jeednak poddać się w szpitalu wojskowym „Val de Grace” prześwietleniu Roentgenem. Po załatwieniu tych spraw, major Kubala uda się do kraju, gdzie złoży władzom wojskowym odpowiedni raport o przebiegu raidu.

SPRAWA INŻ. WASIUTYŃSKIEGO

Paryż, 4 sierpnia. (PAT.). Po zbadaniu przez sędziego śledczego, aresztowany w związku z zajściami na dworcu Gare du Nord, inż. Wasiutyński któremu towarzyszył obrońca adwokat Lénart został wypuszczony tymczasowo na wolność za poręczeniem tow. Hironimki, prezesa Opieki Więziennej.

Śledztwo zostało zakończone, a sprawa przekazana do sądu karnego, gdzie będzie rozpatrywana w najbliższym czasie.

W rozmowie z przedstawicielem P. A. T. inżynier Wasiutyński podkreślił energiczną interwencję ambasady konsulatu i Opieki Więziennej, dzięki której zapewniono mu całkowitą opiekę i wszelką pomoc prawną.

(Jeden z członków naszej redakcji zna osobiście inż. Wasiutyńskiego, jako spokojnego i taktycznego człowieka i wy-daje mu się wręcz nieprawdopodobnym, aby inż. W. zdolny był wywołać zajście z służbą kolejową. Przyp. Red.)

ECHA REWIZJI PROCESU JAKUBOWSKIEGO

Berlin, 4 sierpnia. (PAT.). „Montag Morgen” donosi, że niemieckie stronnictwa demokratyczne, czyniąc żądanie o uwolnienie młodzieży demokratycznej powołały umysłną komisję, mającą zbadać zarzuty, podnoszone przeciwko ministrowi Hustaedtowi. Jak wiadomo młodzież demokratyczna, solidaryzując się z krytyką czołowych organów demokratycznych w Niemczech, wy-

stała przeciwko b. ministrowi Hustaedtowi głównie z tego powodu, iż jako minister w czasie pierwszego procesu Jakóbowskiego, odrzucił prośbę o uwolnienie, w następnym zaś procesie bronił w swoich zeznaniach prokuratora Müllera, tudzież wyroku śmierci, wydanego na Jakóbowskiego przez sąd meklemburki.

„lecz także ideały etyczne, głęboko zakorzenione w naszych duszach nakazują nam walkę z bezdusznym i materialistycznym pacyfizmem, stawiającym brutalny, poziomy i bezpośredni interes jednostki ponad interesy zbiorowości narodowej, ludzkości i ducha”.

Pan senator kończy swój artykuł zapewnieniem że

„wszystkie względy — narodowe, ludzkie, moralne i religijne — przemawiają za tem, że polityka nasza nie może się opierać na ideologii materialistycznej pacyfizmu powszechnego. Ideologia ta prowadzi do fatalnej konieczności do pomniejszenia naszej duszy i do zniweczenia materialnej postaci duszy narodu — państwa polskiego”.

P. Kozicki nie przemawia tu jako idealista i katolik, lecz jako poga-nin i barbarzyńca. Apoteozowanie wojny jest bluźnierstwem wobec katolicyzmu i każdej religii. Jeżeli p. Kozicki i jego przyjaciele chcą „powiększyć swe dusze” przelewem krwi, niech się wybiorą na wojna, gdzie się tylko nadarzy. Ale tego nie robią. Dla nich wojna jest święta, ale posyłają na nią tych, którzy wojny nienawidzą i nie mają żadnego interesu wojowania. W tem tkwi nie-tylko kłamstwo tych wojowniczych panów, lecz także niesumiennej stosunek do współobywateli.

L. K-ski.

OD OBWIEPOLA DO PRYSTORA

Podwójna defraudacja może być czasem kwalifikacją na stanowisko komisarzy Kasy Chorych. — Kameleonizm polityczny p. Boleśława Zielińskiego. — Jest jedynym w Polsce człowiekiem, któremu nadany złoty Krzyż Zasługi odebrano oficjalnym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej

Przedziwne są ścieżki, któremi kroczy sanacyjna przezorność w poszukiwaniu talentów na nadzwyczajnych komisarzy Kas Chorych, których zadaniem jest — jak wiadomo — generalna „czystka”, wykrycie ewentualnych nadużyć w tych „zabagnionych” instytucjach, co wszystko —razem wymaga umysłu zgoła bystrego a zwłaszcza obznajmionego z wszelkiego rodzaju „kombinacjami” od lewej ręki.

W poprzednich numerach zamieściliśmy zaledwie cząstkę sensacyjnych wręcz rewelacji, rzucających snop więcej jak niepoehlebnego światła na osobę komisarsza Kasy Chorych w Nadwórnej, p. Boleśława Zielińskiego.

Nie chcemy być niesprawiedliwymi, aby fakt popełnionej defraudacji w Ameryce, czy innej „nieprzyjemność” ze złotym zegarkiem, oraz idące w parze z tem aresztowanie naówczas, uważać za decydujący crimen potepienia.

Ameryka jest bowiem krajem wszelkich możliwości, a skala zarobkowania jest tam zbyt rozległa, by można było wydać sprawiedliwą opinię o czyjejś konducji.

Bardziej istotniast interesująca są powody, łączące p. B. Zieliński, wyjechał do Ameryki? Podróż tę odbył całkiem incognito, wyniósłszy się po angielsku z kraju, gdzie miała „niedokładność na znaczną przedwojenną stłosunki sumę 16.000 Koron w kasie Towarzystwa Szkoły Ludowej użytyła dlań grun”, po którym stapał, więcej jak gorącym.

W swej natomiast działalności polityczno - publicystycznej reprezentował od lat kierunek klerykalno - zachowawczy, będąc współpracownikiem prawnicowego „Dziennika Chicagońskiego”, a po powrocie do kraju w dowód szczególnego zaufania powierzył mu główna komenda Obwiepola kierownictwo swego organu „Wywiadu Codziennego” we Lwowie. Jako naczelny redaktor tego dziennika, przez cały czas zresztą całkiem krótkiego, a niechwalębnego jego żywota, wymyślał w najzjadlejszy sposób saracji, obrzucając stekiem najbardziej, wymyślonych przezwisk osoby czołowe Rządu, nie czyniąc dla nikogo wyjątku. Wynikiem tej publicystycznej działalności „Wywiad Codzienny” był po parę razy w tygodniu konfis-

kowanym, co w rezultacie spowodowało upadek pisma.

Tego to zapamiętane go wroga sanacji, który do ostatniej chwili redagował „Lwowski Kurjer Poranny”, organ endecji, minister Prystor raczył zamianować komisarzem w Nadwórnej. Być może, że uczyniono to ze względów usprawnienia „fachowego”, o czem była mowa na wstępie niniejszego artykułu, nie troszcząc się zbytnio o przekonania polityczne osobnika, który potrafi je zmieniać z wprawą kameleona, w każdym razie przyzwolitność nakazuje na tak odpowiedzialne stanowisko przeznaczać człowieka o mniej kompromitującej przeszłości. P. B. Zieliński jest zresztą unikatem w Polsce pod innym względem. Za czasów witosowych, jako gorliwy endek dzierzył w swych rękach prezydenturę m. Łucka. Za „wybitne” zasługi otrzymał „Złoty Krzyż Zasługi”; odbyła się uroczysta dekoracja z bankietem i mowami. Cóż, kiedy w pewien czas p. prezydentowi Łucka wytoczono dyscyplinarkę, która ujawniła skandaliczne nadużycia. Sprawa tę zainteresowała się nawet prokuratorja, w następstwie czego nietylko p. Zieliński poszedł „w duraki”, ale i order mu odebrano. Specjalnym bowiem dekretem prezydenta Państwa, ogłoszonym w Dzienniku Ustaw zaanulowano odznaczenie „Złotym Krzyżem Zasługi” p. Zielińskiego. Znacząc należy, że jest to jedyny w Polsce wypadek, by już po oficjalnym nadaniu dekoracji tej kategorii, urzędowo została wycofaną.

Całkiem jest jednak możliwym, że p. Zieliński na nowym swym posterunku zasłuży się na powtórna dekorację, czego mu bynajmniej nie mamy powodu — ani zamiaru zazdrościć, a może wreszcie ów p. Boleśław Zieliński nie jest identyczny ze swoim imiennikiem o defraudacyjnej przeszłości oraz z tymże, który jako naczelny redaktor smatary obwiepolskiej opluwał sanację? Pytanie to nie tylko nas zaciekawia, ale niewątpliwie zainteresuje również p. ministra Prystora, który nawet nie zdaje sobie sprawy, jak cenny nabytek przytulił do łona sanacji.

Obawiamy się jednak, że na powyższe pytanie nie otrzymamy za-przeczenia!

STAN ZDROWIA POINCAREGO

Paryż, 4 sierpnia. (PAT.). Stan zdrowia Poincarego jest coraz lepszy. Był premier odżywia się stopniowo. Nie-

wolno mu przyjmować jeszcze żadnych wizyt.

KNUT HAMSUN

Berlin, 4 sierpnia. (PAT.). Cała prasa skandynawska ogłasza artykuły, poświęcone Hamsunowi, który obchodził 70-lecie urodzin. Poeta znikł przed kilkoma dniami ze swej posiadłości w Noerholm i tylko nieliczne osoby znają miejsce jego pobytu. Dopiero wczoraj

wieczorem nadeszła wiadomość do Oslo, że Hamsun przebywa w Christian Sand w schronisku dla marynarzy, gdzie zajmuje mały pokój. W miasteczku tem napisał Hamsun swoją słynną książkę „Pan”.

WYBUCH GAZÓW

Berlin, 4 sierpnia. (PAT.). Donoszą z Dortmundu, że dziś w godzinach przedpołudniowych w kopalni De Vendel na-

stał wybuch gazów trujących, którego ofiarą padło 2 górników.

KATASTROFA NA MORZU

Ostenda, 4 sierpnia. (PAT.). W czasie zderzenia dwóch statków turystycznych zginęło 9 osób, 20 zaś, które ule-

gły lekkiemu zatruciu z wyjątkiem jednej, umieszczono w szpitalu. Władze wdrożyły śledztwo.

PRAWO DO ZAOPATRZENIA EMERYTALNEGO PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH

W myśl wzorowego statutu o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników komunalnych i ich rodzin, opracowanego przez ministerium spraw wewnętrznych, który wien być przyjęty przez miasta wydzielone i powiatowe związki komunalne najpóźniej 15 października r. b. prawo do uposażenia emerytalnego nabywa pracownik z chwilą upływu co najmniej 10 lat służby.

Wyjątkowo pracownik nabywa omawiane prawo po 5 latach, zaliczonych do wysługi emerytalnej, z powodu trwałej niezdolności do wykonywania zawodu, spowodowanej kalectwem lub chorobą, nabytą bez własnej winy po wstąpieniu na służbę, 2) bez względu na okres czasu zaliczonego do wysługi emerytalnej wskutek trwałej niezdolności do służby z powodu nieszczęśliwego wypadku, wynikłego wskutek lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych, choroby zawodowej nabytej w czasie pełnienia obowiązków służbowych oraz choroby zakaźnej nabytej na skutek pełnienia obowiązków służbowych, działań wojennych w miejscu służbowego pobytu, wreszcie chorób zakaźnych, panujących w miejscu służbowego pobytu, względnie w wojsku.

Pracownikowi, który wskutek choroby zawodowej lub choroby zakaźnej, nabytej podczas pełnienia obowiązków służbowych, utracił również zdolność do wykonywania zawodu, wymierzane będzie zaopatrzenie emerytalne, przewidziane za okres do 10 lat służby, doliczając ponadto do wysługi emerytalnej, zależnie od stopnia utraty zdolności do wykonywania zawodu, a mianowicie: przy utracie zdolności od 35 do 54 proc. — 4 lata, przy utracie zdolności od 55 do 74 proc. — 8 lat, od 75 do 84 proc. — 10 lat, od 85 do 94 proc. — 12 lat i od 95 do 100 proc. — 15 lat.

W wyjątkowych, na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach, organ uchwalający danego związku komunalnego, może za zgodą bezpośredniej władzy nadzorczej przyznać zaopatrzenie emerytalne w wymiarze wyższym od przewidzianego aż do pełnej wysokości uposażenia, będącego podstawą do obliczenia zaopatrzenia emerytalnego.

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD ORGANIZACJI INWALIDZKICH.

W sali Rady Miejskiej rozpoczął się wczoraj V Międzynarodowy Zjazd inwalidów wojennych i byłych wojskowych.

Na otwarciu przybyli przedstawiciele Rządu i przedstawiciel Ligi Narodów. Po licznych przemówieniach powitalnych zgromadzeni udali się na mogiłę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieńiec z szarfami o barwach jedenastki narodów, których organizacje inwalidzkie biorą udział w zjeździe.

Po przerwie obiadowej odbyły się obrady, poczem Min. Składowski podejmował gości zagranicznych herbatką w pałacu Rady Ministrów.

Goście zagraniczni wielokrotnie z uznaniem podkreślali serdeczną gościnność, z jaką są w Warszawie podejmowani oraz znakomitą organizację zjazdu.

FREKWENCJA W WIEJSKIEJ SZKOLE POWSZECZNEJ

Wraz z topnieniem śniegów na polach na wiosnę topnieje i frekwencja w szkołach powszechnych wiejskich. W województwach centralnych nie występuje to tak jaskrawo, jak w województwach wschodnich, gdzie często liczba uczęszczających spada do 15. Zjawisko to obniża poziom nauczania w szkole powszechnej wiejskiej, szkodzi sprawie ujednolicenia szkolnictwa ogólnokształcącego, utrudnia warunki nauczania ze względu na rozpiętość wieku dziatwy na jednym stopniu nauczania i wynikająca stąd trudność dla nauczyciela dostosowania się do wieku uczniów, co staje się często tragedią dla tego ostatniego ze względu na wymagania władzy.

Dla zapobieżenia temu szkodliwemu stanowi wydany został jeszcze w dniu 7 lutego 1919 r. dekret o przymusie szkolnym, rozporządzenie M. W. R. i O. P. w r. 1923, szczegółowo normujące te sprawy (nie bez błędów). Na mocy tych zarządzeń samorząd szkolny wpływa na rodziców i opiekunów, aby ci dziatwę do szkoły posyłali, sprawdza obecność i bada przyczyny nieobecności, sądzi i karze.

W województwach wschodnich funkcje samorządu spełnia administracja szkolna. Wykonywanie kar wszędzie należy jednak do władz administracyjno-politycznych i organów samorządu terytorialnego.

Tyle litera ustawy. Życie jednak wykazało, że sprawa stałego uczęszczania dziatwy do szkoły związana jest z wielu zagadnieniami pierwszorzędnej wagi, jak to stosunku władzy administracyjnej do szkolnej, a więc np. Starostwa do Inspektoratu Szkolnego i zainteresowania się oraz należytego ustosunkowania do spraw oświatowych tej pierwszej, dalej od rewizji dekrety o ustroju władz samorządu szkolnego i przymusu, poza tem ze sprawami natury ekonomicznej i politycznej i in.

Bez wątpienia, że obywatel umiejący przynajmniej czytać i pisać, naogół chętniej dziecko do szkoły posle, niż analfabeta. Reguła ta posiada jednak bardzo liczne wyjątki. Rozwój szkolnictwa sara przez się aż wolno, wpływa dodatnio na zmianę stosunków.

Są jednak rzeczy, które dałoby się uregulować obecnie bez żadnych trudności. Należy do nich np. wyegzekwowanie kar przez władze administracyjne i samorządy terytorjalne. Zdarza się często, że wójt z przyczyn natury osobistej ściąganie drobnej kary odkłada na „święto nigdy”.

Dopilnowanie tej sprawy przez starostwo podziałaloby dodatnio na niego. I tutaj często obserwuje się niepożądaną zjawiskę, że władze administracyjne tu i owdzie dają do podporządkowania władz szkolnych i milcząco zaniedbanie wójtów tolerują. Cóż się jednak dzieje na wsi? Oto kierownik szkoły zwołuje zebranie rodzicielskie i na niem wyjaśnia potrzebę oświaty, potem prosi i grzi, wreszcie przedstawia do kary. Dozór Szkolny względnie na wschodzie Inspektorat Szkolny wyznacza karę. Kara ta dochodzić może do 20 złotych. Ponieważ

nie jest egzekwowana, a warunki ekonomiczne zmuszają chłopą do korzystania z pracy dziecka, więc i przez następny miesiąc nie przychodzi ono do szkoły. Zjawisko się powtarza, kara wzrasta do 60 lub po kilku miesiącach do jeszcze wyższych sum, ściąganie jej od kilkudziesięciu ludzi doprowadziłoby ich do ruiny materialnej i wywołałoby mogło zaburzenia. Obywatel polski może być ukarany za wiele rzeczy; nawet za nieuczęszczanie do „sławojki”. Poza karą szkolną niejednemu chłopu nazbiera się i innych niemiara. I wówczas zupełnie słusznie władze administracyjne ściągają z pobudek humanitarnych tylko jedną, a ponieważ u nas „sławojki” są teraz w modzie, więc za nie. A ludność, widząc, że groźby nauczyciela nie są poparte czynem, lekceważy je sobie. W interesie przyszłości szkoły powszechnej na wsi polskiej leży, aby kary, jeżeli zachodzi ich potrzeba, ze nieposyłanie dziatwy do szkoły, były ściągane niezwłocznie i nie dochodziły do setek złotych, oraz, żeby przy segregowaniu kar za różne przestępstwa zdawano sobie sprawę z tego, że obywatel, gdy się w szkole dowie o mikrobach i roznoszeniu przez nie zaraźliwych chorób, bez nakazu policyjnego wybuduje sobie „sławojkę” i będzie do niej uczęszczał.

Rozciąganie kary netylko na biednego ojca lub opiekuna, zapędzającego dziecko z konieczności do pracy zarobkowej,

KRONIKA POLITYCZNA

NA KONFERENCJĘ DO HAGI.

Wczoraj o godz. 9.50 Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski wraz z delegacją polską, wyjechał na konferencję do Hagi.

ZASTĘPSTWO MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

W związku z wyjazdem marszałka Piłsudskiego na urlop wypoczynkowy, kierownictwo M. S. Wojsk objął zastępca 1-szy wicemin. gen. Konarzewski. Marszałek będzie w Drusienikach stale informowany o bieżących zagadnieniach państwowych przez specjalnych łączników.

DZIENNIKARZE U' MIN. ZALESKIEGO.

Wczoraj popołudniu Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, podejmował w swych apartamentach prywatnych podwieczorkimi przedstawiciele prasy stołecznej. Podczas podwieczorki, w rozmowach towarzyskich, poruszono szereg tematów z dziedziny bieżących zagadnień politycznych.

STAN ZDROWIA RED. GROSTERNA.

Wiceprezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich i naczelny redaktor „Epoki” p. Stefan Grostern, który podczas wycieczki dziennikarskiej do Kazimierza uległ ciężkiemu wypadkowi, przebywa nadal w lecznicy d-ra Solmana.

Złamanie nogi, jakiemu uległ redaktor Grostern, jest bardzo powiklane i wymagać będzie jeszcze długotrwałego leczenia.

ale i na przedsiębiorcę, który dla oszczędności i zysku zatrudnia małoletnią dziatwę — jest bezwzględna koniecznością.

Sprawa rewizji ustroju samorządu szkolnego jest ściśle związana z ustawą o samorządzie wogóle.

Jakkolwiek w dotychczasowych ramach samorząd szkolny nie wpływa na sprawy programów, a nawet sprawy personalne szkolne załatwienia tylko formalne (niema prawa ogłaszać konkursu na posadę przeznaczoną służbowo), to jednak w województwach wschodnich nie jest on wprowadzony i przez to nałożone kary za nieposyłanie dziecka do szkoły ludność traktuje jako polską złośliwość, gdyż tymczasem wprowadzenie samorządu szkolnego i oddanie w jego ręce tych uprawnień przekonałoby ją, iż dla własnego dobra należy stosować takie środki.

Wchodzi tu jeszcze w grę i sprawa językowa. Często jedynie jako wykręt, a często z istotnych pobudek można słyszeć na wschodzie z ust chłopą zdania, że chętniej posyłałby dziatwę do szkoły, gdyby tam uczono ją w jej własnym języku. Przy dokładniejszym sprecyzowaniu tego życzenia otrzymuje się odpowiedź najrozmaitszą, zwłaszcza na Polesiu. Pod wyrazem „swoja” szkoła Poleszuk, patrzak na — jednej z nim wiary — telczera, pisarza gminnego, popa, używających języka rosyjskiego, ma, niestety, na myśli szkołę — rosyjską. Następnie trudno jest rozgraniczyć wieś białoruskie od ukraińskich, gdzie nastąpiło silne zaciebnienie obu narodowości i gdzie wołyński dialekt języka ukraińskiego im dalej na północ, tem bardziej przesiąka gwarami białoruskimi, a im dalej na wschód zaniczyszcza się okaleczaleni wyrazami dawniej urzędowego, rosyjskiego języka, przy jednoczesnym braku uświadczenia narodo-

wego, co daje podstawę czynnikom urzędowym do stosowania „idealnej” sprawiedliwości, a mianowicie: nie można przecież ukraińszować Białorusinów ani białoruszczyć Ukraińców, więc uczę się... tylko po polsku. Wprowadzenie jednak języka miejscowego wieleby dla Polski i dla szkoły uczyniło dobra.

Wreszcie zauważyć należy, że niejednemu chłop wskutek głodu i biedy wbrew swej woli nie posyła dziecka do szkoły. Posiadacz cztero lub pięciomorgowego gospodarstwa, rozdrobionego na kilkanaście działek, oddalonych od zagrody o kilka kilometrów, oraz właściciel dwóch krowich szkieleców i konia-chabety, musi zaozać, zasiać i zasadzić, a więc kto ma na miedzach paść krowy, gdy on nie ma czasu, nie ma pieniędzy na najęcie pastucha, nie ma paszy w stodole, a żona ma w domu kilku drobniagu-niemowląt i pielenie lnu lub kartofli? Tutaj narzuca się konieczność komasacji i przeprowadzenia reformy rolnej, oraz wprowadzenia w życie artykułu o zwalnianiu dzieci na czas robot w polu, artykułu istniejącego, który niektórzy Inspektorzy Szkolni samowolnie przekreślają.

W. Polkowski.

ECHO

MIĘDZYPLANETARNE

Od dwóch lat, czyli od czasu, gdy w sierpniu 1927 r. norweski inżynier Jürgen Huls, odbierając sygnały stacji Eindhoven, po raz pierwszy został zaskoczony zjawiskiem tajemniczego echa, zagadnienie radiowego wrotu nie przestaje zaprzętać umysłów. W lutym 1928 roku Hals, stwierdziwszy po raz drugi tym razem bardzo dalekie echo sygnału nadanego przez stację Eindhoven, zwrócił się do znanego badacza zory północnej prof. Stoemera z propozycją wspólnego przeprowadzenia odnośnych badań. Od tego czasu dwaj stowarzyszeni uczeni, w wyniku niezmiennej wytrwałości i systematycznych studiów stwierdzili cały szereg ech, następujących w odstępach 3, 8, 15 nawet 30 sekund po nadaniu sygnału. Tak wielkie odstepy odpowiadają odległościom 4.500 — 4.000.000 klm. Na jaką przeszkodę mogły natrafić w tej międzyplanetarnej strefie elektromagnetycznej fale? Astronomia odpowiada: Na żadną, jest strefa pustego przestrzawa.

Hals i Stoerner przypuszczają jednak, że taką spotkaną przeszkodą mogły być wysyłane przez słońce, katodowe promienie, one to — ich zdaniem — zmogły w przestrzawie fale eteru wypromienione z Eindhoven. Jest to hipoteza, której możnaby przeciwstawić inną. Żadne doświadczenie nie dowiodo dotychczas, by elektryczne fale dochodziły się w pustej przestrzeni z tą samą szybkością co w atmosferze ziemskiej. Żadne doświadczenie nie ustaliło również szybkości rozchodzenia się tych fal w atmosferze słonecznej, wstrząsanej elektromagnetycznymi burzami. Stwierdzono zatem przez Stroemera i Halsą odstepy międzyplanetarnej wrotów mogą być równie dobrze wynikiem bardziej złożonego rachunku, niż ten, w którym droga przebyta przez fale eteru w jedną sekundę wynosi niezmiennie 300.000 klm.

We wtorek, 6 b. m. o godz. 7 wiecz, na tygodniowym zebraniu Warsz. Wydziału Kobięcym PPS. w lokalu przy ul. Leszno 53

TOW. SEN. DOROTA KLUSZYŃSKA

wyglosi odczyt na temat

O ŻYCIU I PRACY ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC POLSKICH WE FRANCJI

Ciekawy i aktualny temat wobec bezrobocia w kraju i konieczności emigracji winien zainteresować szerokie koła członków partii i związków zawodowych oraz sympatyków.

POLSKIE BIURO LOTERJI

Marszałkowska 86. Żelazna 78.

KUP LOS IV-ej klasy

19-ej LOTERJI

Wygr. 80.000, 40.000, 20.000

10.000 i t. d.

Pamiętaj wymienić los, który posiadasz!

BOLESŁAW R.

Kult żywego słowa

(Dokończenie).

Następnym warunkiem pięknego mówienia jest odpowiednie regulowanie oddechu. Mówca musi tak oddychać, aby bieg i płynność zdania nie były przerwane oddechem, którego odnawianie winno być skutecznie w chwilach przestankowania. Mówca niewyćwiczony walczy ze swym oddechem, tworzy niczem nieusprawiedliwione przerwy w mówieniu, głos zaś jego traci w tej walce normalne nasilenie i naturalną barwę. Dobry mówca zaopatrjuje się w chwili rozpoczęcia przemówienia w odpowiedni zapas powietrza i tak oszczędnie nim szafuje, że mówi lekko i bez wysiłku.

Warunkiem wyrazistości mowy jest dokładne wymawianie samogłosek, spółgłosek i zgłosek i odpowiednie tempo wymowy. Nie jest to równocześnie z głosem mówieniem, lecz przeciwnie — im się lepiej wymawia, tem mniejszego wymaga to natężenia głosu, jkanie zaś i inne błędy bywają netylko wynikiem wady organicznej narządów mowy, braku zapasu słów, jasno sformułowanych myśli i braku przygotowania, lecz przeważnie i głównie wynikiem zaniedbania ćwiczeń w wymawianiu i nieprzyswajania narządów mowy do wszelkich możliwych kombinacji liter, głosek i słów.

Dla każdego mówcy i słuchacza konieczna jest chwila wytchnienia i to netylko z punktu widzenia fizycznego samopoczucia: przerwa w mowie wyla-

nia niekiedy nieme, ale wyraziste pytania rozumu, serca i sumienia, upewnia słuchacza, że mówca nie jest automatem i rozumie i odczuwa swój przedmiot. Przestankowanie i pauzy stwarzają właściwy rytm mowy i mogą być uważane za czynnik estetyki wymowy.

W ścisłym związku z przestankowaniem znajduje się też i należyte akcentowanie przemówienia, polegające na podnoszeniu i zniżaniu tonu. Nadaje ono, myśлом właściwą harmonijną intonację, przyczem akcent logiczny ma w tym wypadku większe znaczenie, niż akcent gramatyczny. Chodzi bowiem o podkreślenie treści danego wyrazu, czy też zdania, o uwypuklenie całej głębi myśli. Zrozumieniu treści słów i ich odczuciu służy też mimika i odpowiednie ruchy mówcy, które są odbiciem każdego jego słowa i procesu duszy i są tem dla oka słuchacza, czem dźwięk dla ucha. Winny one być jednak pełne umiaru, prostoty i naturalnej swobody.

W mowie dobrze wygłoszonej z łatwością odczuć można dwa pierwiastki muzyczne: pewną rytmiczność oraz tempo, pozostające w związku z intonacją i pauzami i zależne od treści przemówienia, indywidualności mówcy, jego usposobienia, temperamentu i równowagi duchowej. Zastosowanie właściwego tempa nie jest rzeczą zbyt łatwą: mowa szybko wygłoszona przechodzi bez echa, wygłoszona w tempie powolnym nuży słuchaczy.

Do utrzymania właściwego związku między myślą i uczuciem, do umysłowania i zobrazowania myśli służy styl, który dotyczy netylko samego doboru słów, ile raczej sposobu łączenia ich i wiązania zdań. Nieodzownym przymiotem każdego stylu jest jasność, dobitność i czystość języka, przyczem styl słowa żywego znacznie różni się od stylu słowa pisanego: pierwszy ma większą stanowczość, lekkość, lapidarność, żywsze tetno i zmierza do wywarcia większego wpływu na wolę i uczucie słuchaczy; w stylu pisanym punkt ciężkości leży w oddziaływaniu na rozum czytelnika. To też w skarbcu retoryki istnieje cały szereg form artystycznych, służących do podkreślenia i spotęgowania czynników uczuciowych, do upiększania i wyudatnienia treści. Takimi są: pytania retoryczne, porównania, przenośność, dowcip, sarkazm, ironia i t. d., ale wszystkie one winny być stosowane ogólnie, nie bowiem łatwiejszego, jak przez obfite korzystanie z nich wywołać rozdźwięk i w przesadnej ornamentacji mowy zagubić jej wewnętrzną treść.

Warunkiem wpływu na audytorjum jest opowanie się, wiara i pewność siebie. Brak śmiałości pozbawia go możliwości przemawiania, tembardziej, iż mowa jest zawsze wezwaniem do określonego czynu, żywym zaprzeczeniem zaś jego jest udzielająca się słuchaczom ięklliwość mówcy. Między mówcą i słuchaczami wytwarza się pewien kontakt, polegający na wzajemnym oddziaływaniu. Słuchacz nigdy nie ukrywa odnośnych uczuć i wrażeń. Są też one drogowskazem dla mówcy, określają

ramy, w jakich powinien się obracać, granice, których mu przekroczyć nie wolno. Ale nie wynika z tego bynajmniej, by mówca całkowicie uzależnił się od słuchaczy: rola jego nakazuje mu trzymać ich w karchach, ujarzmić ich niesforne wybuchy, w przeciwnym razie przestaną darzyć go swem zainteresowaniem między mówcą i słuchaczami rozstrzyga o powodzeniu mowy. Mówca nie powinien moralizować, prawdziwie, której jest rzecznikiem, winien nadać taką formę, by ta nie godziła w ambicję i miłość własną słuchaczy. Wszelka przesada i bezwzględność, gnębienie przeciwników, brak w stosunku do nich lojalności i pobłażliwości nie spotka się na dalszą metę z uznaniem i nie osiągnie zamierzonego celu.

Błędne są przypuszczenia, iż ładne mówienie wymaga tylko zdolności wrodzonych: konieczne jest techniczne wyrobienie narządów mowy i rozwinięcie twórczości umysłowej drogą odpowiednich ćwiczeń, jako to: głośne czytanie, zmierzające do wyrobienia narzędzi głosowych, gimnastykowanie pamięci i wszechstronna praca nad rozwojem własnej umysłowości.

Trzy są rodzaje wymowy: religijna, sądowa i polityczna. Wymowa religijna, czyli t. zw. kaznodziejstwo, odrębność swoją czerpie z nauki wiary i obyczajów, ze słowa Bożego. Wymowa sądowa jest ściśle związana z wymiarem sprawiedliwości, z urzeczywistnieniem prawa, interpretowaniem norm prawnych i dlatego jest działalnością bezwzględnie twórczą, walcząca netylko o interes jednostki, lecz i o interes społeczny. Ale najszerszy zakres sztuka mówienia

ma w dziale wymowy politycznej, która niestety, z przyczyn na wstępie zaznaczonych, jest specjalnie u nas w Polsce lekceważona i niedoceniana. Wymowa polityczna ma za swój podmiot naród cały, walczy o jego prawa i ubiega się o jego względy. Walka się toczy o duszę zbiorowości, posiadającej odrębne cechy, swój odrębny charakter, przez co i wymowa polityczna jest wymową woli i energii, krótkich formułek, fantazji, obrazów, podniety i sugestji i ma za swą wytyczną oddziaływanie na masy wyborcze organizację zawodową, społeczną czy wreszcie parlament.

W obszernym streszczeniu przytoczyliśmy wywody dr. Marjańskiego na temat krasomówstwa. Są one tak ciekawe i ważne, że każdy, komu drogi jest rozwój żywego słowa i jego piękno, a w szczególności działacze na niwie społeczno-politycznej, winni przeczytać „Kult żywego słowa”. Autor celem unaoocnienia czytelnikom, w jaki sposób przemawiać należy, przytoczył cały szereg mów najwybitniejszych prawników, polityków i t. d. Mowy p. p. Poincaré, Boncoura, adw. Zewaesa i E. de Saint Aubana zacerpnięte zostały z książki Raymonda Hesse i Lionela Nastorga p. t. „Leur maniere” i nigdy wygłoszone nie były. Stanowią one jednak, jako twór pióra autorów książek, ciekawy przyczynek do ujęcia charakterystycznych cech i sposobu operowania żywym słowem przez wybitnych ludzi współczesnej Francji, których indywidualizm przejawia się nawet w stylu przemawiania.

SZTAFETA ROBOTNICZA

TYGODNIK SPORTOWY

Rok I.

Warszawa, 5 Sierpnia 1929 r.

Nr. 14.

UBIEGŁY MIESIĄC W SPORCIE ROBOTNICZYM

Miesiąc lipiec na kartach dziejów sportu robotniczego zapisał się naprawdę złotymi zgłoskami. Że tak w twierdzenie nie jest cześć, świadczą najlepiej imprezy sportowe, organizowane przez Z. R. S. S. Obok normalnej pracy prowadzonej rok rocznie, jak urządzenie mistrzostw piłkarskich, czy lekko-atletycznych, mamy do zanotowania dwie imprezy pierwszorzędnego wagi — imprezy zagraniczne. Chcąc tu mianowicie powiedzieć o wycieczce kolarskiej do Paryża, oraz o udziale naszych lekko-atletów w II-gim Świecie Sportu Robotniczego Niemiec.

Dwie te imprezy zostały zorganizowane w takich warunkach, że wprost nie chciało się wierzyć w ich zrealizowanie. Bo wystarczy wyobrazić sobie pustą Kasę i dobre chęci organizatorów, a wytworzy się wierny obraz organizowania tych imprez.

Pomimo tak trudnych warunków Z. R. S. S. nie cofnął się przed urzeczywistnieniem swego planu i pracę doprowadził do końca. Za ten kolosalny wysiłek należy się Z. R. S. S.-owi bezwzględnie jaknajwiększe uznanie i podziękowanie od ogółu robotniczego.

Wysiłek ten jednak opłacił się. Korzyści, wyciągnięte z tych imprez pozwolą na przyszłość poprowadzić pracę naszą w dużo korzystniejszy sposób, niż dotychczas. To, co widzieliśmy u zagranicznych towarzyszy, posłuży nam niejednokrotnie do zastosowania w naszej organizacji. A nauczyć można było się wiele. Zarówno w Niemczech, jak we Francji klasa robotnicza była dużo wcześniej zorganizowana, posiada wiele zdobyczy organizacyjnych, których u nas jeszcze się nie praktykowało. Nic też dziwnego, że musimy tu mówić o wzorowaniu się na zagranicznych organizacjach, gdyż aby stać się potężną organizacją, trzeba odpowiednio umieć postępować.

Drugą wielką rolę, jaką spełniły te dwie imprezy, była propaganda robotniczego sportu polskiego zagranicą. Żadne świetne wyniki osiągnięte w kraju, żadne broszury, czy książki nawet nie przyczynią się w takim stopniu do zapoznania zagranicy z naszą organizacją, co bezpośrednio zetknięcie się z nią.

Możemy więc śmiało twierdzić, że te dwie imprezy przyniosły nam bardzo dużo i że raz zadzierżnięte więzy przyjaźni z zagranicą zacieśniają się jeszcze bardziej na pożytek sportu robotniczego.

PROGRAM LEKKOATLETYCZNY MISTRZOSTW Z. R. S. S.

W dniach 29 i 30 sierpnia w Krakowie odbędą się lekko-atletyczne mistrzostwa robotnicze Polski. Program przedstawia się następująco:

Sobota dnia 31 sierpnia 1929 r. o godzinie 16 (boisko w Krakowie).

Przedbiegi: męskie na 100 m. i kobiece na 60 m. Pchnięcie kulą (m. i k.). Skok w dal (m. i k.), Bieg-1500 m. (m.); międzybiegi na 100 m. (m.), przedbiegi na 400 m. (m.). Sztafeta 4 x 100 (k.) przedbiegi 4 x 100 (m.).

Niedziela 1 września 1929 o godzinie rano.

Finał 100 m. (m.), finał 60 m. (k.); skok wzwyż (m.), skok wzwyż (k.); 300 m. (m.); rzut dyskiem (m.), rzut dyskiem (k.); przedbieg 200 m. (m.), przedbiegi 200 m. (k.).

Niedziela 1 września o godz. 15.

Bieg 200 m. — finał (m.); bieg 200 m. — finał (k.). Skok o tyczce (m.). Bieg 500 m. (k.). Rzut oszczepem (m.); bieg 400 m. — finał (m.). Bieg 5000 m. — finał (m.). Sztafeta 4 x 100 (m.).

Zgłoszenia należy przysyłać do lokalu ZRSS (Warszawa, ul. Flory 1, m. 18) do dnia 25 sierpnia r. b. Wpisowe od zawodnika wynosi groszy 50.

Na boiskach i bieżniach robotniczych

WARSZAWA.

Przyszłość (Skra) — Korona 2:1 (1:1).

Mecz piłkarski pomiędzy najmłodszymi towarzyszami Skry i Koroną dał wynik 2:1 dla czerwonych. Bramki uzyskali Nogot 1, Lefler 1.

Ping - Pong.

W sezonie letnim młodsi nasi towarzysze nie rezygnują z ping - ponga i od czasu do czasu urządzają sobie spotkania. Wyniki poszczególne:

Kołoski (S) — Nonikow (G) 6:1, 6:1. Sierociński (S) — Zyfer (G) 6:3, 2:6, 6:4. Rozalski (S) — Smiderman (G) 1:6, 1:6. Dąbrowa (S) — Messing (G) 5:7, 2:6. Czerwiński (S) — Frymerman (G) 6:0, 6:0.

ŁÓDŹ.

Widzew — Burza 3:2 (3:1).

Zasłużone zwycięstwo widzawiaków nad ambitnie grającą drużyną gospodarzy. Wszystkie trzy bramki zdobył dla łodzian Rote.

TUR. — GMS. 5:1 (4:0).

Mistrzostwo klasy B. Zasłużone zwycięstwo Turu, nad słabo grającym przeciwnikiem.

LWÓW.

R. K. S. — Rekord 2:2 (2:2).

Zawody o wejście do klasy B. Zawody te RKS. powinien był wygrać tylko z powodu słabej gry obrony RKS. zremisował. Sam przebieg gry nieciekawym z powodu rozmożenia boiska. W 10 minut padła samobójcza bramka do RKS-u. W kilka minut później po pięknej kombinacji strzelał tow. Półsetek wyrównującą bramkę. W 30 minucie RKS. uzyskuje prowadzenie. Krótko przed przerwą Rekord na skutek stronnictwa orzeczenia sędziego uzyskuje wyrównanie.

Po przerwie obie drużyny dążą do uzyskania zwycięskiej bramki, jednak na próżno.

RKS Grafika Lwówianka 1:0 (1:0).

Mistrz klasy B. Ładna gra drukarzy, którzy mimo ustawicznej przewagi nie mogli uzyskać ładniejszego wyniku. Bramkę strzelił tow. Budzicki.

RKS. Komb. — Abstynenci 3:3.

RKS. Grafika II.—Lwówianka II 2:4.

Mistrz kl. C.

KRAKÓW.

II doroczny górski bieg kolarski.
II doroczny górski bieg kolarski o nagrodę wędrowną Domu Zdrowia w Bystrzy, zorganizowany przez sekcję kolarską RKS. Legja na przestrzeni Kraków - Kocież - Bystra o trasie 120 klm., odbył się w ubiegłą niedzielę. Do biegu zgłosiło się 15 zawodników, z czego Legji oraz z Metalu tarnowskiego. Ciężki ten bieg następczali zawodnikom mnóstwo trudności, szczególnie na przestrzeni graniczącej z Kocieżą, gdzie strone i ostre wzniesienia przy rozmożonym terenie stanowiły przeszkody bardzo niebezpieczne. Zawodnicy Żak, Kwinta i Grzesik wykazali wysoką klasę oraz niezwykłą wytrzymałość i opornowanie maszyni. Wyniki biegu są następujące: Pierwszy przybył do mety witany żywym oklaskami tow. Żak Jan w czasie 4 godz. 14 sek., zdobywając poraz drugi puhar, 2) Kwinta 4.19.30, 3) Grzesik 4.25.10, 4) Wysz 4.32.18, 5) Kofek M. 4.32.25, 6) Krzeczis 4.33.30. Przy wręczaniu nagrody wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Legji tow. Klemensiewicz.

Legja — Wawel 5:2.

Zawody powyższych drużyn o mistrzostwo kl. A zakończyły się zasłużonym i pięknie wypracowanym zwycięstwem Legji, która grała b. ambitnie i skutecznie, mimo iż przeciwnik starał się koniecznie zdobyć cenne i potrzebne dla siebie dwa punkty. Lecz nie o zwycięstwie lub grze pragniemy tym razem pisać. W związku z tym meczem nasuwają się refleksje:

Wawel jest obecnie klubem wojskowym, niedawno temu jeszcze był klubem robotniczym, należącym do Robot-

nicego Sportowego Komitetu Okręgowego. Obecnie rządzi nim sfery wojskowe, niech rządzi, nie o to chodzi, ale co innego uderza: Legja krakowska wypożyczyła bieżnię Stadionu wojskowego na zawody lekko-atletyczne mając już dawno przyrzeczone, że ją otrzyma. Tymczasem p. mjr. Rosołowski, jeden z wiceprezesów Wawelu a zarazem jeden z kierowników Ośrodka Wychowania Fizycznego, zdenerwowany widocznie przegrał Wawelu i jego ustawnicznym niepowodzeniami, powiada w czasie zawodów: Legja nie dostanie bieżni, członkowie Legji nie mają czego szukać w stadjonie, ba — rozkazał nawet czterem żołnierzom usunąć z boiska rezerwowego bramkarza Legji za to, że ten interwenjował po fackie kopnięcie gracza Legji przez bramkarza Wawelu. Jesteśmy przekonani, iż p. m. Rosołowski, skądinąd spokojny człowiek, po ochłonieniu i zrelektowaniu się dojdzie do zgodnego wniosku, że: a) skoro się raz coś przyrzekło, to słowa trzeba dotrzymać, b) że bieżnia została wszakże zbudowana za pieniądze rządowe, a fundusze rząd zbiera tytułem podatku opłacanego przez wszystkich bywateli państwa, a więc także robotników, c) że nie można krótkim rozkazem: „wyrzucić z boiska” załatwić porachunków sportowo-konkurencyjnych zwłaszcza, gdy się piastuje stanowisko przedstawiciela ośrodka wychowania fizycznego, które wymaga przynajmniej pozorów równomiernego traktowania wszystkich tych, którzy pracują na niwie wychowania fizycznego. W końcu, pragnąc zlikwidowania skutków przemijającego prawdopodobnie zdenerwowania p. Rosołowskiego, chcemy podnieść tę okoliczność, że w drużynie Wawelu grają przecież synowie starych i zorganizowanych robotników - socjalistów, którzy przedzą czy później znajdą wspólny język porozumienia się z robotnikami, grającymi w robotniczych klubach sportowych! Lepiej więc nie jątrzyć i trzymać nerwy na wodzy.

ZAMKNIĘCIE I^{GO} OBOZU Z. R. S. S. DLA KOBIEC

Największą przeszkodą, z którą zetknął się robotniczy ruch sportowy w swej początkowej pracy, był brak sił fachowych. Jedynym sposobem umożliwiającym uzyskanie pewnej ilości sił kierowniczych mogły być tylko kursy instruktorskie i Obozy Letnie. Związek Rob. Stow. Sportowych zorganizował więc w roku bieżącym w Zawodzie pod Częstochową pierwszy **Sportowy Oboz Letni dla kobiet**. Na Oboz przyjechało kilkadziesiąt uczestniczek z całej Polski. Reprezentowane były miasta: Warszawa, Łódź, Kraków, Poznań, Częstochowa, Żyrardów, Krośnice, Sosnowiec, Kutno, Dziedziece.

Instruktorką Obozu była tow. Wacława Sadowska, kierowniczką tow. Tomaszewska.

Wobec b. krótkiego czasu, bo dwa tygodnie zaledwie, program przewidywał b. intensywną pracę. Gimnastyka, rytmika, ideologia sportu robotniczego i jego organizacji, wykłady z historii P. P. S., ruchu socjalistycznego, zawodowego i spółdzielczego, sport i higiena, oto tematy wykładów jakie towarzyszyki musiały przerabiać.

Najważniejszą jednak i największą zaletą kursu było to, że strona ideologii i organizacji sportu robotniczego była postawiona na należytych poziomach. Nic dziwnego, że Oboz spełnił w zupełności swoje zadanie, tak pod względem sportowym jak i wychowawczym.

Uroczyste zamknięcie kursu nastąpiło dnia 31 lipca r. b. w obecności przedstawicieli Z. R. S. S., OKR-u miejscowego, władz miejskich oraz bratnich organizacji kulturalno-oswiatowych.

W imieniu Z. R. S. S. zamknęła Oboz tow. Stefania Krygierowa podkreślając znaczenie tego pierwszego kursu dla dalszego rozwoju kobiecego robotniczego ruchu sportowego w Polsce i dziękując serdecznie towarzyszom z Częstochowy za pomoc i poparcie w zorganizowaniu Obozu.

Następnie przemawiał prezydent Częstochowy tow. Jarmolowicz odnosząc znaczenie kobiecie w ruchu politycznym.

Tow. Lewiak żegnał uczestniczki im. OKR, podkreślając znaczenie portu dla kobiet.

Wreszcie pożegnała odjeżdżające — kierowniczką Obozu tow. Tomaszewska.

Na przemówienia odpowiedziała imieniem uczestniczek tow. Żurkowna. Następnie odbyły się tańce ludowe, efektowny pokaz gimnastyczny oraz deklamacja choralna.

Uroczystość zamknięcia została odspiewaniem przez chór hymnów robotniczych.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Główny Z. R. S. S. składa za pośrednictwem „Robotnika” tym wszystkim osobom, oraz R. T. S. „Widzewowi” podziękowanie, którzy przyczynili się do sfinansowania wycieczki lekko-atletycznej do Norymbergii, która to pomoc pozwoliła Z. R. S. S.-owi na samodzielnie wysłanie ekspedycji.

BIEG KOLARSKI OD MORZA POLSKIEGO NA P.W.K.

W biegu kolarskim pod hasłem „Od Morza polskiego na Powsz. Wystawę Krajową”, organizowanym dla młodzieży wiejskiej i robotniczej, zwycięstwo odniósł Kluj (Poznań). Trasa biegu wynosiła 346 klm.

UBIEGŁA NIEDZIELA W SPORCIE

PIŁKA NOŻNA

**POLSKA — CZECHOSŁOWACJA
2:2 (2:1).**

W niedzielę rozegrany został w Krakowie mecz międzypaństwowy Polska — Czechosłowacja, zakończony wynikiem nierozstrzygniętym. Gra do przerwy była równorzędna, przyczem polski atak był groźniejszy, nie umiał jednak wykorzystać wielu sytuacji. Po pauzie za to zdecydowaną przewagę wzięli Czesi i tylko doskonała gra naszych obrońców uchroniła polską drużynę od przegranej. Bramki dla Polski zdobyli: Pazurek oraz najlepszy w ataku Kozok, dla Czechów zaś obie doskonały Szoral. Wyróżnili się z drużyny polskiej poza obroną Kotlarczykowie. Sędzia p. Langenus (Belgia). Widzów około 10.000.

**

Jako przedmecz rozegrane zostało spotkanie Lwów — Kraków, zakończone zwycięstwem Lwowa 7:5 (4:2). Gra miała przebieg bardzo emocjonujący, przyczem bramki dla Lwowa uzyskali: Nastula, Maurer i Reyman III po 2 oraz Sawka, dla Krakowa zaś Nawrot 3, Smoczek i Czulak.

WARSZAWA BJE ŁÓDŹ 5:0 (0:0).

W niedzielę na boisku Legji rozegrany został mecz rewanżowy o puhar redakcji łódzkiej „Republiki”, po którym puhar w dalszym ciągu pozostał w Warszawie, gdyż drużyna łódzka, grała bardzo słabo, zwłaszcza w linii ataku, mimo że wystąpiła w składzie najlepszym.

Bramki uzyskali: Przeździecki 3, oraz Steurman i Rajdek po 1. Sędziował p. Mallow, jak zwykle b. słabo.

ŁÓDŹ — LWÓW 2:2 (1:1).

Drugi garnitur Łodzi grał na swoim terenie z reprezentacją Lwowa, złożoną również z graczy garnituru drugiego. Gra interesująca i równorzędna zakończyła się zasłużonym wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:1), przyczem bramki dla Lwowa zdobyli Zimmer i Amirowicz, dla Łodzi zaś Król i Wunsche.

INNE MECZE

POCISK — A. Z. S. 2:1 (1:1).

Wczoraj na boisku Legji odbył się mecz o mistrz. kl. A pomiędzy robotniczym Pociiskiem i AZS. Wygrał zasłużenie Pociisk, mając zdecydowaną przewagę. Najlepszą częścią drużyny był atak, który zdecydował o zdobyciu pierwszych dwu punktów w mistrzostwie. Bramki strzelili Kaźmierczak 2 dla Pociisku i Zarzycki dla AZS.

**Z. A. S. S. — ŻYRARDOWIANKA
3:0 (1:0).**

Mistrz. kl. B.
Zar — Robur 2:2 (2:0)
Czarni — Hagibor 6:1 (4:0)
Powieśle — KKMP. 8:1 (2:0).
Lawina — Głuchoniemi 8:0.
Strzala — Błyskawica 4:0.
Skoda — Ochota 12:1 (6:1).
Skoda — Grochów 4:2 (2:1).
AKS. — Siła 5:1 (2:1).
Jutrznia — CWS. 5:2 (2:0).

LEKKOATLETYKA

**WĘGRY BIJA POLSKĘ W LEKKIEJ
ATLETYCE 51:27.**

Rozegrany w Budapeszcie mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry zakończył się spodziewanym zwycięstwem Węgrów 51:27. Wyniki techniczne: 100 m. Baggambi 10.8, 2) Sold (W) 10.9, 3) Szenajch 11 s. 400 m. Barsi (W) 49.6 s., 2) Piechocki 50.4 s. 800 m. 1) Barsi (W) 1:59, 3) Żuber 2:02.2. 1500 m. Petkiewicz 4:01.4. Rekord Polski. 2) Szabo 4:04. 5000 m. 1) Petkiewicz 16:02.4, 2) Serb 16:04. 110 m. przez płotki Kolman 16 s., 2) Trojanowski 16.1 s. 400 m. przez płotki — Ferenczi 57.6, 3) Maszewski 60.6, skok w dal — Balogh 717 cm. 2) Nowak 712 cm.; skok wzwyż — 1) Kosmarky (W) 185 cm., 2) Kovacs 178 cm., 3) Banaszkiewicz 174; kula — Darany (W) 14.52 m., 2) Helejasz (P) 14.27 m. Rekord Polski. 3) Górski 14.07; oszczep — Budavary 57.19 m., 2) Szabo 55.95 m., 3) Buchala 51.23 m., dysk — Marvalits (W) 45.52 m., 2) Donogan (W) 45.23 m., 3) Górski (P) 40.66 m.; sztafeta 4x200 m. — 1) Węgry 1:31.2, 2) Polska w składzie Czys, Piechocki, Gniech i Szenajch 1:31.8. Rekord Polski.

KOLARSTWO

**STEFANSKI WYGRYWA PIERWSZY
ETAP BIEGU DOOKOŁA POLSKI.**

Wczoraj w Dynasów odbył się start biegu kolarskiego dookoła Polski na dystansie 2251 klm. Pierwszy etap Warszawa — Łódź (145 km.) zakończył się zwycięstwem doskonałego szosowca Stefańskiego (AKS.) w czasie 4:17:37, 2) Kalinowski (WTC.) 4:20:34, 3) Sobolewski (TC. Kalisz) 4:22:53, 4) Kołodziejczyk (Union), 5) Konopczyński (W. T. C.), 6) Heinech (Pakość), 7) Olecki (Legja — W-wa), 8) Malczewski (Legja), 9) Łazarczyk (Victoria), 10) Wiecek (Polonia Bydgoszcz) — Zeszloroczny zwycięzca, 11) Kiczek (Pogoń), 12) Tropiczyński (LKTm.).

W biegu tym biorą udział również nasi towarzysze, a mianowicie: Angelczyk i Zawadzki ze Skry (Warsz.) oraz Żak i Grzesik z Legji (Krak.).

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE

W drugim dniu mistrzostw pływackich polski wyniki były następujące: 100 mtr. dow. panów: 1) Bocheński (A. Z. S. Warszawa) 1:08.8. Rekord Polski. 2) Kot (AZS Lwów), 3) Szrajzman (Z. A. S. S. 1:10.6. 100 mtr. dow. jan.: 1) Śmitowna (Giszowiec) 1:34, 2) Nowakówna (Cracovia), 3) Łycka (AZS W.) 100 m. styl. dowolny kat. II — 1) Bober (Pogoń) 12.7 100 mtr. dow. panie II kat. 1) Szczerbowna (Pogoń Lwów) 1:40. Sztafeta 4x200 mtr. panów. 1) AZS Warszawa 11:48. Rekord Polski. 2) Cracovia 12:35.2, 3) Pogoń Lwów. Sztafeta 4x100 pan.: 1) AZS Warszawa 6:53.3. Rekord Polski, 2) Giszowiec 17:05, 2) Cracovia. Skoki z trampoliny panów wygrał Maerz (Giszowiec) przed Sięnkowskim (Cracovia), Foglem (Makkabi — Warszawa. W punktacji ogólnej (bez skoków) prowadzi AZS Warszawa 187 pkt., 2) Giszowiec 128 pkt., 3) Cracovia 113 pkt. Dziś dokończenie zawodów, przyczem odbędą się biegi na 1500 m. oraz mecz Warszawa — Kraków.

SPORT I GIMNASTYKA

**WARSZAWA
Hoża 29**

**Najtańsze
źródło
zakup
przyborów
sportowych**



Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

KOMUNIKAT.

Do tow. tow. przewodniczących i sekretarzy dzielnic PPS.

We wtorek dn. 6 b. m. o godz. 7-ej w. w lok. Warecka 7 odbędzie się konferencja przewodniczących i sekretarzy wszystkich dzielnic PPS w Warszawie. Stawiennictwo obowiązkowe.

Sekretariat OKR—Warszawa.

RUCH KOBIECY

Koło Kobiet Dzielnic Praskiej im. St. Okrzei, ul. Ząbkowska 41/43. Dziś o g. 6.30 wiec, odbędzie się posiedzenie Zarządu Koła Kobiet. Sprawy ważne.

Koło Kobiet P. P. S. na „Starówce”. W czwartek, 1 b. m., odbyło się zebranie organizacyjne Koła Wydziału Kobięcego P. P. S. Dzielnic Staromiejskiej.

Sekretariat Wydziałów Kobięcych P.P.S. Centralnego i Warszawskiego urządzą codziennie, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I p. od godz. 10 rano do 2 popoł. i od 5 do 7 w.

MŁODZIEŻ

Powązkowskie Koło Młodzieży T. U. R. im. L. Misiolki urządzą w poniedziałek, 5 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Dzielnej 95, Zgromadzenie Młodzieży n. t. „Stanowisko nasze w obecnej sytuacji politycznej”. Przemawiać będą: tow. poseł Zygmunt Zaremba i tow. Garlicki St.

W dn. 11 b. m. staraniem Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się wycieczka statkiem do Plocka. Wyjazd nastąpi w sobotę, dn. 10 b. m., wieczorem — przyjazd dn. 12 b. m. rano. W Plocku wycieczka zwiedzi Katedrę z XIV w., Muzeum, Magietrat, Klasztor Marjawiów i t. p. Informacje w sprawie wycieczki i zapisy u tow. Góralczyka, Warecka 7, tel. 536-11.

WYCIECZKA DRUKARZY DO ANIELINA.

W celu zapoznania szerszego ogółu Kolegów drukarzy z majątkiem Schroniska Drukarskiego, znajdującego się na 4-ro morg. terenie w majątku Anielin za Otwockiem, Warsz. Zw. Prac. Drukarskich dawniej Zgromadzenie Drukarzy Warszawskich (Nalewki 8) łącznie ze Związkiem Zaw. Drukarski i Pokr. Zaw. w Polsce (Oddział Warszawa — Miodowa 6) organizują wycieczkę dla Członków i ich rodzin w dniu 18 sierpnia r. b. Wycieczka będzie urozmaicona na terenie Schroniska atrakcjami. Cena biletu wraz z przejazdem w obie strony 3,50, dla dzieci 2 zł. Bilety są do nabycia w związkach i u delegatów. Wyjazd kolejka waskotorowa ze stacji Most do Karczewa o godz. 7,20 rano. Powrót do Warszawy z Karczewa o godz. 7 wiecz. Dochód z urzędowej wycieczki będzie przeznaczony na weteranów - drukarzy.

RUCH NATURALNY LUDNOŚCI W PIERWSZYM KWARTALE 1929 R.

Główny Urząd Statystyczny opublikował w zeszycie 15-ym Wiadomości Statystycznych dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w pierwszym kwartale 1929 r. Ogółem w pierwszym kwartale 1929 r. małżeństw zawarto 84.206 (co wynosi w stosunku rocznym 11,2 małżeństw na 1000 ludności, urodzeń 243.571 (32,7 na 1000 ludności); zgonów 168.185 (22,1 na 1000 ludności); przyrost naturalny ludności wynosi 80.386 (10,6 na 1000 ludności). Liczba małżeństw zawartych uległa nieznacznej zmianie (03,6) w zestawieniu z pierwszym kwartałem 1928. Zmniejsza ogólna jest głównie rezultatem zmniejszenia liczby małżeństw u rzymskich katolików, co idzie w parze z krótszym w porównaniu z r. 1928 okresem zawierania małżeństw w pierwszym kwartale, wobec wcześniejszego rozpoczęcia postu w r. 1929. U wyznań grecko-katolickiego i prawosławnego, u których czynnik ten ze względu na odrębny kalendarz nie wywarł w r. b. wpływu tamującego, notuje się znaczny wzrost liczby małżeństw (12 — 17%). Liczba urodzeń na całym obszarze Rzeczypospolitej utrzymuje się na poziomie pierwszego kwartału r. b. Liczba zgonów ulega gwałtownej zmianie w porównaniu z odpowiednim kwartałem 1928 r. Liczba ta dla całego państwa wzrosła o 20,1%, najwięcej w województwach centralnych (o 24,9%) najmniej w województwach południowych (o 16,9%).

Specjalnie przeprowadzone częściowe badania przyczyn zgonów wykazało, iż główną, a najprawdopodobniej jedyną (i wybitnie przejściową) przyczyną tej zwyżki jest niezwykle ostra zima, która dla większej

KRWAWY DRAMAT RODZINNY PRZY UL. MŁYNARSKIEJ

ZASTRZELENIE 3-CH OSÓB.

Obrzmia kamienica przy ul. Młynarskiej 20 stała się w nocy z soboty na niedzielę terenem krwawego dramatu rodzinnego. W domu tym od szeregu lat mieszkała 49-letnia Eugenia Tryptowa, wdowa, z córką 24-letnią Julią, oraz 50-letni Stanisław Chojniarz, piekarz, przyjaciel Tryptowej. W kwietniu r. ub. Tryptowa wydała swą córkę za mąż, za 29-letniego Aleksandra Gruberskiego, również piekarza. Był on pracowity i spokojny i swą żonę kochał. Z biegiem czasu szczęśliwemu małżeństwu zamącała pokój teściowa, która domagała się od zięcia jaknajwięcej pieniędzy na utrzymanie siebie i Chojniarza. Na tem te sprzeczki powtarzały się dość często. Spokojny z natury Gruberski namawiał żonę, ażeby wyprowadziła się, lecz ta nie zgadzała się. W ub. sobotę znowu wynikła sprzeczka z teściową. Wtedy silnie zdenerwowa-

ny B. wyjął rewolwer i zaczął strzelać na oślep, celując najpierw do żony, a następnie do śpiących już: teściowej i Chojniarza. Po tym szalonym czynie zabójca udał się na róg ul. Młynarskiej i Wolskiej i pełniącemu tam służbę post. Nowakowi oddał rewolwer i oświadczył, że przed chwilą na ul. Młynarskiej 20 zabił 3 osoby. Przybyły lekarz Pogotowia, skonstatował śmierć Tryptowej i córki jej. Chojniarz dawał jeszcze oznaki życia. Po nałożeniu opatrunku, ranne go przewieziono do szpitala na Czyste, gdzie w oczekalni w kilka minut później życie zakończył.

Przez cały niemal dzień na podwórzu i na ul. przed domem gromadziły się grupy przechodniów i lokatorów sąsiednich domów, którzy opowiadali sobie szczegóły dawno już nienotowanego w kronikach stolicy krwawego dramatu rodzinnego.

SKOK Z CZWARTEGO PIĘTRA

Wczoraj o godz. 16 min. 30, z okna 4-go piętra przy ul. Młynarskiej 36, z mieszkania Antoniego Siwka, konduktora tramwajów miejskich, wyskoczyła żona Siwka, 40-letnia Julia. Wskutek peknienia czaszki i ogólnego porażenia, Siwkowa poniósł śmierć na miejscu, jeszcze przed przybyciem lekarza pogotowia. Przyczyna samobójstwa — silny rozstrój nerwowy. Siwkowa już od 4-ch lat piła nalożowo. Mąż starał się

wszelkimi sposobami odzwyczaić żonę od alkoholu, lecz wynikały z tego powodu sprzeczki i nieporozumienia, poczem Siwkowa znowu piła. S. już dwukrotnie usiłowała wyskoczyć oknem, lecz zamiary te zostały udaremnione. Wczoraj Siwkowa korzystając, że mąż po obiedzie zasnął, a dzie ci wyszły na spacer, plan swój urzeczywistniła. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym. Naogół dość pogodnie, rankiem jednak mgliście lub chmurno, zwłaszcza na południu, gdzie możliwe ponadto drobne deszcz. Nieco cieplej. Słabe wiatry wschodnie.

WYCIECZKA

W TATRY POLSKIE I CZESKIE

Wycieczka Zarządu Gł. T. U. R. w Tatry wyjeżdża z Warszawy 14-go sierpnia wieczorem. 15-go zwiedzi Kraków i tegoż dnia wieczorem przybywa do Zakopanego, gdzie zanojuje w Schronisku Tow. Tatrzńskiego.

16-ty: przez Zawrat do Morskiego Oka. 17-ty: przez przełęcz Mięgoszowiecką do Popradzkiego Stawu.

18-ty: czeskie uzdrowiska — Szczybskie Jezioro, Smokowiec, Wodospady Kohlbachu.

19-ty: przez Polski Grzebień i M. Wysocką do Rostoki.

20-ty: powrót do Zakopanego. 21-szy: zwiedzenie Zakopanego i okolic. Odjazd wieczorem.

Osoby słabsze jadą 1-szego dnia do Morskiego Oka autobusem lub koniami. W podobny też sposób mogą wrócić. Wycieczka nie jest trudna. Koszta 65 zł. (bez jedzenia).

Prowadzą tt. Czapiński i Rutkiewicz. Program może ulec pewnym zmianom.

Informacje: Sekretariat T. U. R., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, telefon 325-03. Termin zapisów do 5 sierpnia.

Tylko uiszczający zaliczkę będą brani pod uwagę.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Znajoma z pociągu” i „Riff narzeczcie sam”.

Astra (Dzika 51): „Dolores” z Dolores Costello.

Capitol: „Potęga namiętności”.

Casino: „Martwy krzyk” i „Między nami nie było” z Estherą Ralston i Jack Holtem.

Colosseum: „Pewien młody człowiek”.

Filharmonja: „Kawalerowie nocy” i „Niebezpieczny wiek mężczyzny”.

Miejski: „Córka śniegów” z Anitą Stewart.

Palace: „Hotel Imperial” z Polą Negri. Pan nieczynny z powodu remontu.

Quo Vadis: „Całuj twoją dłoń madame”.

Rococo: „Jedynaczka pułku” z Laurą La Plante.

Stylowy: „Noce wiedeńskie” i „Książę lasów” z Douglassem Fairbanksem.

Słońce: Nieczynne z powodu występów czechkiej rewji.

Splendid: „Dla jednej kobiety” i „Trzymajcie lwa”.

Światowid: „Ulubienica zalogi” z Clary Bow.

Tęcza (Przejazd 9): „Krew na morzu”.

Wodewil: „Tancerz za pieniądze” i „Czerwony pirat” z Rod la Roquem.

Bajka (Żelazna 61): „Zdradziecka kula”.

Hollywood (Hoża 26): „Niewolnik areny”.

Kometa (Chłodna 49): „Confetti”.

Mewa (Hoża 38): „Dlaczego kobieta zdradza?”

Muza (Plac 3-ch Krzyży): „12 djamentów”.

Praga (Targowa 71): „Na złotych wodach Jang-tse-Kiang”.

Trianon (Sienkiewicza 8): „Serenada”.

Sokół (Marszałkowska 69): Nieczynne.

Tombola (Marszałkowska 34): „Płomień miłości” i „Chcę twoją być”.

Divadlo Varlete Praha

BIELAŃSKA 5

początek o godz. 8-ej i 10 wiecz.

Dziś sensacja

PRAHA — WARSZAWA

Jeszcze kilka gościnnych występów.

Przedprzedaż biletów u Chodowickiego Krak.-Przedm. 9. Od godz. 6 w kasie Teatru w niedzielę od godz. 2

CAPITOL

Marszałkowska 125

Początek o g. 5.

Nowość w Warszawie nigdy niewyświetlana!

Ulubieniec publiczności, fenomenalny sportmen

HARRY PEEL

w swym najnowszym przebojowym sensacyjno-awanturnym dramacie p. t.

ZEPPELIN

W PŁOMIENIACH

Ceny miejsc na 1 seans 1 i 2 zł.

Kino-Teatr „ASTRA” DZIKA 51.

Po gruntownie przeprowadzonym remoncie

DZIS

wyświetlany będzie najpiękniejszy obraz sezonu p. t.

DOLORES

Film o miłości i sławie.

Jednocześnie nowozaangażowany zespół Najwybitniejszych Artystów Scen Polskich wypełni atrakcję sceniczną pod kierownictwem p. DERBICZA

oraz balet zagraniczny

Sala dobrze ochłodzona

Kino-Teatr „Tęcza” Przejazd 9

KREW NA MORZU

Wstrząsający dramat erotyczny w 10 aktach

w roli głównej LILIAN HALL-DAVIS oraz SURY-VERNON

na scenie

występy znakomitego humorysty

J. STARUSZEWICZA

i innych

CASINO

Nowy Świat 50

Początek o godz. 6-ej.

OSTATNI DZIEŃ

WIELKI TURNIEJ

GWIAZD FILMOWYCH

w 2 obrazach najnowszej produkcji „Paramountu” 1929/30 roku.

6 gwiazd:

JACK HOLT, LUIZA DRESSER, ESTHER RALSTON, RUTH TAYLOR, ERNEST TORENCE i JAMES HALL

w filmach

„MARTWY KRZYK”

reżyserji VICTORA FLEMINGA, twórcy „Niepotrzebnego Człowieka”.

i „Między nimi nic nie było”

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25.

Początek o godz. 6,30.

Dla młodzieży dozwolone.

Sala dobrze wentylowana.

„Niezwykła Flota”

wielki film morski w 10 aktach

w roli głównej Henry Edwards

Wt. b. „Fentks”

Nadprogram: 1) Woda jako siła pędna

2) Komedia

W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Na seansach popularnych:

1) Ameryka

Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

„Hermine” Nowy-Swiat 4

TEL. 422-85

Najnowsze modele zagraniczne.

Okaziecinie niniejszego korzysta ze specjalnych ulg

LECZNICA GRANICZNA 14

Patofony, Par-

lofony, Instrumenty muzyczne,

w wielkim wyborze,

oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum, Bieleńska 1.

Weneryczne choroby

skórne, niemoc piciowa, analizy

Dr. J. Rywlin

Leszno 37 r. Solnej

do 10 r. i 3—9 w. niedz. t. św. 4—7.

Weneryczne

syfilis, tryper, niemoc piciowa, gabinet elektro-

światło, Leczniczy

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Wizyta 5 zł

Weneryczne

skórne i niemoc, elektro-

leczenie

Dr. M. ALTFELD

8—11 r. 3—9 w. HOŻA 50

(przy Marszałkowskiej) Niezamożnym ceny lecznicowe.

Dr. med. HENRYK TREMKNER

choroby dzieci

POWRÓCIŁ

CO USŁYSZYMY

PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11,56 — 12,05. Sygnał czasu, hejnał z wsi Marjacejki w Krakowie. 12,05 — 12,50. Koncert z płyt gramofonowych. 12,50—13,00. Wiadomości z P. W. K. w Poznaniu. 13,00. Komunikat meteorologiczny i komunikaty przygodne. 13,20 — 15,40. Przerwa. 15,40. Komunikat gospodarczy. 16,15. Przegląd komunikacyjny. 16,30. Kąpiel artystyczny „L. S. G.”. Występ p. I. Borowskiej, art. dram. 16,40 — 17,15. Koncert z płyt gramofonowych. 17,15. Komunikaty przygodne. 17,25. Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Charakterystyka pracy w bibliotece”. 17,50 — 18,00. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 18,00 — 19,00. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomia”. 19,00. Rozmaitości. 19,25. Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19,40 — 19,55. Przerwa. 19,56 — 20,05. Sygnał czasu, odczytanie programu na dzień następny. 20,05. Lekcja języka francuskiego, lektor L. Roquigny. 20,30. Koncert międzynarodowy z Pragi. Transmisja do Warszawy, Wiednia, Berlina, Breda, pesztu i Zagrzebia. Wykonawcy: orkiestra Radjo-stacji Praskiej pod dyr. Jeremiaśa, oraz Franc. Daniel (skrzypce). 22,00 — 22,20. Komunikaty: meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22,45—23,45. Muzyka taneczna z Krakowa.

JUTRO.

11,56 — 12,05. Sygnał czasu, hejnał z wsi Marjacejki w Krakowie. 12,05 — 12,50. Koncert z płyt gramofonowych. 12,50—13,00. Wiadomości z P. W. K. w Poznaniu. 13,00. Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13,20 — 15,40. Przerwa. 15,40. Komunikat gospodarczy. 16,15. „Ciwiłka lotnicza” (samoloty rakietowe). 16,30. Program dla dzieci: „O małym Fandim i jego kraju, i o cudownym mieście Bombaju”. 17,15. Z podróży sprawozdawcy radjowego — feljton uzdrowiskowy p. t. „W Rabcańskim rozgwarze dziecięcego świata”. 17,25. Odczyt „Zawody marszowe”. 17,50 — 18,00. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 18,00. Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Zb. Dymmka, J. Turczyńska (śpiew) i prof. Urstein (akomp.). 19,00. Rozmaitości. 19,25. Dzień 6-go sierpnia 1914 r. i dla czego datę tę świętujemy. 20,00. Koncert orkiestry dętej dyr. Al. Sielskiego pod jego dyktando z udziałem P. Proniakówny (śpiew) i B. Szostakiewiczowej (akomp.). W programie muzyka operowa i popularna. W przerwie komunikaty teatrów miejskich. 22,00. — 22,20. Komunikaty: meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram.

FUTRA na 12 rat

poleca

„Hermine” Nowy-Swiat 4

TEL. 422-85

Najnowsze modele zagraniczne.

Okaziecinie niniejszego korzysta ze specjalnych ulg

LECZNICA GRANICZNA 14

Patofony, Par-

lofony, Instrumenty muzyczne,

w wielkim wyborze,

oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum, Bieleńska 1.

Wszystkie specjalności. Wizyta 4 złote.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5,40, bez odnośnienia zł. 4,70, na prowincji miesięcznie zł. 5,40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEN: za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.